
Pytania i odpowiedzi prawne

Palestra 14/9-10(153-154), 78-87

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

żeby adwokat czekał, aż kierownik skończy swoją sprawę i przyjmie owego klienta. Wydaje mi się, że adwokaci powinni być obdarzani większym kredytem zaufania, tak by mogli choćby orientacyjnie uzgodnić z klientem wysokość honorarium oraz omówić wstępnie sprawę bez udziału kierownika zespołu, jeżeli w danym momencie jest on poza zespołem. Tak ustalone honorarium mogłoby być w najbliższym czasie zatwierdzone lub zmienione przez kierownika zespołu (wymaga to jednak zmiany przepisów § 14 i § 23 regulaminu).

Są jeszcze inne aspekty sprawy kierowania klientów do adwokatów przez kierownika zespołu. W małych miasteczkach, w których zespoły składają się z 3—6 członków, należy do rzadkości, żeby klient przychodzący do zespołu nie miał z góry upatrzonego adwokata. A wtedy nie pomogą żadne perswazje, że adwokat, do którego się zgłasza klient, jest przeciążony pracą lub że dana sprawa nie odpowiada jego specjalności. Bywa przy tym i tak, że klient nie zgłasza żadnego życzenia co do osoby adwokata. Wówczas kierownik zespołu, który nigdy nie ma spraw za dużo, sam przyjmie sprawę. Rzadko natomiast skieruje klienta do innego adwokata, chyba że z różnych uzasadnionych względów sam nie chce lub nie może sprawy przyjąć.

Te przykłady świadczą chyba aż nadto wymownie, że przepisy o przyjmowaniu spraw i kierowaniu klientów do adwokatów, przy obecnym statusie kierownika zespołu (będącego adwokatem prowadzącym sprawy), sprawiają trudności w ich realizacji.

Wydaje się, że dobrym rozwiązaniem tej sprawy w zespołach w małych miastach byłoby wyznaczenie kierowników zespołów spośród adwokatów o niewielkiej praktyce zawodowej bądź też adwokatów, którzy ograniczyliby w pewnym stopniu swą praktykę zawodową, a za to mogliby w większym stopniu przebywać w lokalu zespołu, udzielać porad prawnych, redagować pisma procesowe itp. Kierownik zespołu prowadzący sprawy w niewielkim zakresie mógłby znacznie więcej czasu poświęcać na czynności związane z wykonywaniem nadzoru nad prawidłowością pracy adwokatów oraz na nadzór nad sprawami finansowo-księgowymi.

Oczywiście kwestia wynagrodzenia kierownika zespołu w proponowanym układzie byłaby sprawą otwartą, jednakże całkowicie możliwą do uregulowania ku zadowoleniu obu stron.

PYTANIA I ODPOWIEDZI PRAWNE

1.

PYTANIE:

Czy w razie poczynienia przez małżonka z przychodów uzyskanych przez niego z prowadzonego zakładu rzemieślniczego nakładów na swój majątek odrębny w okresie przed 1950 r. przysługuje (po ustaniu małżeństwa) roszczenie o zwrot połowy wartości tych nakładów, jako poczynionych z majątku objętego wspólnością ustawową na majątek małżonka wspólnością nie objęty?

(pytanie nadesłał adw. M.K.)

ODPOWIEDŹ:

Punktem wyjścia przy rozstrzyganiu kwestii objętej powyższym pytaniem będzie art. XVIII przepisów wprowadzających k.r. z 1950 r. Otóż przepis ten głosi, że jeżeli w chwili wejścia w życie k.r. stosunki majątkowe małżonków podlegały ustrojowi ustawowemu przewidzianemu w prawie małżeńskim majątkowym, to przepisy kodeksu rodzinnego o wspólności ustawowej stosuje się do istniejącego jeszcze majątku dorobkowego małżonków bez względu na czas jego nabycia.

Z artykułu tego wynika więc, że przepisy k.r. mogą być stosowane przy spełnieniu pewnych określonych warunków. Określając najogólniej te warunki, można powiedzieć, że przepisy art. XVIII p.w.k.r. stosuje się, jeżeli:

- 1) związek małżeński trwał w chwili wejścia w życie kodeksu rodzinnego (1.X.1950 r.) i podlegał w tym momencie ustrojowi ustawowemu przewidzianemu w prawie małżeńskim majątkowym z 1946 r.;
- 2) majątek dorobkowy małżonków jeszcze istnieje bez względu na czas jego nabycia.

Tak właśnie rozstrzygnął to zagadnienie Sąd Najwyższy w uchwale Calej Izby Cywilnej z dnia 27.VI.1955 r. I CO 25/55 (OSN 67/1955)¹.

Stosując te zasady do przytoczonego w pytaniu stanu faktycznego, należy stwierdzić, że obie powyższe przesłanki zostały spełnione. Ma więc tu zastosowanie kodeks rodzinny z 1950 r.

Wyłączenie stosowania art. XVIII przep. wprov. k.r. miałyby miejsce w wypadkach wyraźnie określonych w następnych dwóch przepisach, tzn. w art. XIX i XX przep. wprov. k.r. Wobec tego że z tekstu pytania nie wynika, by stosunki majątkowe małżonków podlegały ustrojowi przymusowemu lub by małżonkowie zawarli majątkową umowę małżeńską, można przyjąć, że wyłączenie stosowania k.r. nie wchodzi tu w grę.

Skoro więc ma tu zastosowanie k.r., to z kolei należy sięgnąć do konkretnego przepisu zajmującego się tą kwestią. Otóż przepisem takim był art. 26 k.r. Wprowadził on zasadę, że przy podziale majątku, który był objęty wspólnością ustawową, każdy z małżonków powinien zwrócić wydatki i nakłady poczynione z tego majątku na jego majątek wspólnością nie objęty².

W wypadku niniejszym chodzi o taką właśnie sytuację. Mianowicie małżonek X, korzystając z przychodów uzyskiwanych w prowadzonym zakładzie rzemieślniczym, dokonał nakładów na majątek osobisty nie należący do majątku objętego wspólnością. Z tego względu spadkobiercy współmałżonka mogą żądać zwrotu wydatków i nakładów poczynionych na majątek osobisty małżonka.

Oczywiście może powstać wątpliwość, czy pobrane z zakładu rzemieślniczego dochody zostały zużyte, czy też przeznaczone na inwestycje trwałe. Mówiąc konkretniej, nie miałbym osobiście żadnych wątpliwości co do treści odpowiedzi, gdyby z pobranych dochodów wybudowano budynki na nieruchomości należącej do majątku osobistego. Istnienie budynków przesądza o tym, że mamy do czynienia z „istniejącym jeszcze majątkiem dorobkowym małżonków” w rozumieniu art. XVIII przep. wprov. k.r. Czas nabycia tego majątku nie ma żadnego znaczenia.

¹ Por. także orz. SN z dnia 4.XI.1950 r. I.C 1194/50, PiP nr 2 z 1951 r., s. 356.

² Pytający używa określenia „majątek odrębny”, co jest jednak nieściśle, gdyż k.r. nie znał tego terminu. Wprowadzono go dopiero do k.r.o.

Nowy kodeks rodzinny i opiekuńczy zajmuje się tą kwestią w artykule VIII przep. wpraw. k.r.o. Z przepisu tego wynika, że jeżeli w chwili wejścia w życie k.r.o. stosunki majątkowe między małżonkami podlegały wspólności ustawowej w rozumieniu k.r. z 1950 r., to składniki majątku małżonków istniejące w chwili wejścia w życie k.r.o. zalicza się do majątku wspólnego albo do majątku odrębnego.

Z podanych wyżej przyczyn wymienione w pytaniu składniki, jako istniejące, muszą być zaliczone do majątku wspólnego. Podlegają one przeto zwrotowi.

Jeśli chodzi o dochody, to k.r.o. poszedł nieco dalej niż k.r., gdyż wprowadził on rygorystyczną zasadę, że dorobkiem małżonków są dochody nie tylko z majątku wspólnego, ale także z majątku odrębnego każdego z małżonków (art. 32 § 2 pkt 2 k.r.o.).

Nie wprowadzono natomiast zmian, jeśli chodzi o zasadę dotyczącą tzw. zwrotów. Obowiązuje zatem nadal zasada, że każdy z małżonków powinien zwrócić wydatki i nakłady poczynione z majątku wspólnego na jego majątek odrębny³.

opracował adw. dr Zdzisław Krzemiński

³ Literatura dotycząca interesującego nas w odpowiedzi zagadnienia: L. Smal: Małżeńska wspólność ustawowa w k.r., PN 11—12/50, s. 429; S. Breyer: Z zagadnień ustawowego ustroju małżeńskiego, NP 6/51, s. 25; J. Witecki: Stosunki majątkowe małżonków w k.r., PiP 10/51, s. 595; J. S. Piątowski: Wspólny majątek małżonków w k.r., PiP 4/53, s. 584; Kodeks Rodzinny — Komentarz (praca zbiorowa pod red. M. Grudzińskiego i J. Ignatowicza), Warszawa 1959, s. 137 i 722.

2.

PYTANIE:

Czy spór co do zakresu wykonywania służebności osobistej prowadzenia przez cudzy grunt linii elektrycznej, która to służebność ustanowiona została przez orzeczenie sądowe z określeniem kierunku przebiegu linii, ilości i umiejscowienia jej urządzeń, podlega właściwości sądów czy też władzy administracyjnej?

(pytanie nadesłał adw. M.K.)

ODPOWIEDŹ:

I. Spór o zakres wykonywania ustanowionej przez sąd (lub przez organ władzy administracyjnej) służebności osobistej, uprawniającej jej „posiadacza” (w rozumieniu art. 352 § 1 k.c.) do zbudowania na cudzej nieruchomości linii trakcji elektrycznej niskiego napięcia celem doprowadzenia energii elektrycznej do zabudowań posiadacza tejże służebności, rozpoznawany jest zawsze przez sąd powszechny w postępowaniu procesowym z mocy art. 140, 222 § 2 k.c. na zasadzie art. 1, 2, 13 § 1 k.p.c. w związku z art. 626 § 1 k.p.c. *a contrario*.

II. Właściciel nieruchomości powinien wskazać jako pozwanych w takim sporze:

- 1) a) właściwy terenowo zakład zarządzający siecią wspólną, który włączył sporny odcinek trakcji elektrycznej do tej sieci, oraz
b) posiadacza służebności, który zbudował sporny odcinek sieci niezgodnie z treścią orzeczenia o ustanowieniu służebności i w pozwie takim właściciel powinien zażądać,
- 2) żeby sąd zobowiązał w wyroku zakład zarządzający siecią wspólną do usunięcia spornego odcinka trakcji elektrycznej z tego miejsca na nieruchomości powoda, w którym takie urządzenie faktycznie się znajduje, a pozwanego „posiadacza służebności” — do poddania się egzekucji z tego wyroku z zaznaczeniem, że wyrok ten nie uchyla i nie zmienia treści orzeczenia o ustanowieniu służebności.

III. Opisany wyżej spór nie jest „sporem o treść służebności” w ścisłym znaczeniu podanego wyżej (w cudzysłowach) określenia, lecz jest sporem o sposób wykonywania służebności, czyli materialnoprawnym sporem o sposób stosowania orzeczenia sądowego bądź decyzji administracyjnej przez osoby w nich wymienione, i pozew taki ma na celu ochronę uprawnień właściciela przed bezprawnym oddziaływaniem pozwanych nie właścicieli na nieruchomość powoda (*actio negatoria* — art. 222 § 2 w związku z art. 140 k.c.).

Uzasadnienie

Przedstawione na wstępie pytanie wysunięte zostało na tle następującego stanu faktycznego i faktyczno-prawnego:

1. „W sprawie z wniosku Włodzimierza Z. o ustanowienie służebności sąd powiatowy ustanowił na jego rzecz służebność osobistą polegającą na ustawieniu jednego słupa linii elektrycznej niskiego napięcia, przebiegającej przez działkę gruntu będącą w posiadaniu Michała K., oznaczoną na planie jako nr 414 i 413, do działki będącej w posiadaniu Włodzimierza Z., oznaczonej na planie numerem 412 — zgodnie ze szkicem sporządzonym przez biegłego Ł. podczas oględzin w dniu 20 maja 1969 r., który to szkic stanowi integralną część niniejszego orzeczenia.

Włodzimierz Z. postawił dwa słupy w miejscach szczególnie utrudniających Michałowi K. korzystanie z jego nieruchomości. W myśl § 18 zarządzenia Ministra Górnictwa i Energetyki z dn. 24.VIII.1964 r. w sprawie zasad przyłączenia do wspólnej sieci urządzeń do wytwarzania, przetwarzania, przesyłania, rozdzielania i odbioru energii elektrycznej i ciepłej oraz paliw gazowych (M.P. Nr 62, poz. 286) urządzenia służące do przekazywania energii elektrycznej stają się własnością Państwa i przechodzą w zarząd i użytkowanie właściwego terenowego zakładu energetycznego. Władze zakładu oczywiście nie posiadają uprawnień do zmiany zakresu służebności przez sąd ustanowionego. Powstaje zagadnienie, w jakim postępowaniu: sądowym czy administracyjnym ma Michał K. szukać ochrony swojej własności i usunięcia skutków naruszenia takowej?”

2. Jeżeli powyższy stan faktyczny i faktyczno-prawny jest prawdziwy, to zarówno czynności (*facere*) zbudowania przez Włodzimierza Z. na nieruchomości Michała K. odcinka trakcji elektrycznej niskiego napięcia, jak i dalsze utrzymywanie tegoż urządzenia na tej nieruchomości stanowią akty naruszenia przepisów art. 140 k.c. w związku z art. 222 § 2 k.c. Są to czynności niedozwolone przez prawo

cywilne (*delicta civilia*), przy czym drugi z tych czynów (utrzymywanie urządzenia na nieruchomości Michała K.) jest czynem niedozwolonym trwałym (*delictum durativum*).

Sprawcą pierwszego z tych naruszeń prawa własności działek 413 i 414 Michała K. jest oczywiście wyłącznie Włodzimierz Z. Natomiast sprawcą („trwałym”) drugiego naruszenia jest także zakład zarządzający siecią wspólną, który włączył do tej sieci odcinek trakcji wybudowany na nieruchomości Michała K. przez Włodzimierza Z. w sposób sprzeczny z treścią orzeczenia sądu o ustanowieniu służebności¹. W uzasadnieniu pytania prawnego twierdzi się bowiem, że Skarb Państwa stał się właścicielem tego odcinka z mocy postanowień zawartych w przepisie § 18 ust. 1 zarządzenia Min. Górn. i Energ. z dnia 24.VIII.1964 r. w sprawie zasad przyłączania do wspólnej sieci urządzeń do wytwarzania, przetwarzania, przesyłania, rozdzielania i odbioru energii elektrycznej i ciepłej oraz paliw gazowych (M.P. Nr 62, poz. 286), wobec czego również treść odpowiedzi prawnej zostaje oparta na tym właśnie założeniu. Sprzeczność postępowania obydwu ewentualnych pozwanych w takim sporze z normą indywidualną, jaką jest tu niewątpliwie prawna treść orzeczenia sądowego o ustanowieniu służebności dla Włodzimierza Z., wydaje się być — w świetle uzasadnienia pytania prawnego — najzupełniej oczywista. Orzeczenie bowiem sądu uprawniające Włodzimierza Z. do ustawienia jednego słupa trakcji elektrycznej w określonym miejscu na nieruchomości Michała K. i do przeprowadzenia przewodów elektrycznych określoną trasą nad tą nieruchomością nie uprawnia tegoż Włodzimierza Z. do ustawienia dwóch słupów w innym miejscu i do rozciągnięcia przewodów na innej trasie. Stąd też i obecny sposób korzystania z nieruchomości Michała K. przez zakład zarządzający siecią wspólną jest sprzeczny z tym sposobem korzystania z nieruchomości Michała K., do którego uprawniony był najpierw Włodzimierz Z., a następnie także zakład zarządzający siecią wspólną.

Naruszenie prawa własności Michała K. przez zakład zarządzający siecią wspólną nastąpiło z chwilą zbudowania przez ten zakład urządzeń przyłączających nowy odcinek sieci do sieci wspólnej, czyli po „zbudowaniu przyłącza” (§ 17 cyt. wyżej zarz. M.G. i E. z 24.VIII.1964 r. — M.P. Nr 62, poz. 286)². Odcinek ten bowiem stał się częścią składową urządzenia technicznego przedsiębiorstwa energetycznego, będąc zarazem fizycznie częścią składową nieruchomości Michała K. Z mocy przepisu art. 48 k.c. oraz przepisów cyt. wyżej § 18

¹ Wszystkie tego rodzaju urządzenia, jak instalacje elektryczne, wodno-kanalizacyjne, ciepłownicze i gazownicze — wraz z przewodami — nazywa się w przepisach zarz. M.G. i E. z 24.VIII.1964 r. „urządzeniami energetycznymi” (§ 1 tegoż zarządzenia). W § 2 zarządzenia znajdujemy także legalną definicję „wspólnej sieci” oraz określenie „jednostek zarządzających wspólną siecią”. Przepisy te stanowią ponadto, że „w odniesieniu do energii elektrycznej jednostką zarządzającą wspólną siecią jest wyłącznie Zjednoczenie Energetyczne wraz z podporządkowanymi przedsiębiorstwami” (§ 2). Każde Zjednoczenie Energetyczne (posiadające osobowość prawną) zarządza za pośrednictwem podległych mu przedsiębiorstw (zakładów energetycznych — zakładów sieci) wszystkimi wspólnymi urządzeniami energetycznymi (elektrycznymi) na terenie jednego z 6 okręgów energetycznych, na które podzielony został teren całego kraju w uchwale nr 21 Rady Min. z 15.I.1969 r. (Dz. U. Nr 2, poz. 8). Województwo białostockie, gdzie wynika omawiana tu sprawa, należy do I Okręgu Energetycznego (Centralnego).

² Z literalnego brzmienia przepisu § 18 ust. 1 tego zarz. M.G. i E. z 24.VIII.1964 r. wynika, że zbudowane przez osoby prywatne odcinki sieci wspólnej stają się własnością Państwa nawet wtedy, gdy jednostka zarządzająca siecią wspólną sama nie jest przedsiębiorstwem państwowym, co ze względu na treść pomijanych tu przepisów o organizacji gospodarowania urządzeniami energetycznymi nie jest w każdym razie teoretycznie wykluczone.

ust. 1 rozp. M.G i E. z 24.VIII.1964 r. oraz z mocy umowy zawartej przez Włodzimierza Z. z przedsiębiorstwem zarządzającym siecią wspólną w trybie § 17 tegoż zarządzenia M.G. i E. Prawo własności nowego odcinka sieci przeszło na rzecz Skarbu Państwa i prawo to wykonywane jest przez przedsiębiorstwo zarządzające wspólną siecią elektryczną (art. 128 § 2 k.c.). Michał K. będzie więc musiał wystąpić obecnie z akcją o ochronę prawa własności działek 413 i 414 przeciwko zakładowi zarządzającemu siecią wspólną i będzie mógł żądać, ażeby sporny odcinek sieci został usunięty z tego miejsca, gdzie się obecnie znajduje. Jest to więc formalnie spór o „zakres wykonywania służebności” w ścisłym znaczeniu tej nazwy, jeżeli Włodzimierz Z. twierdzi, że orzeczenie sądowe dawało mu podstawę prawną do zbudowania takiego urządzenia w innym miejscu niż to, które wskazał sąd w orzeczeniu o ustanowieniu służebności na szkicu sporządzonym przez biegłego i stanowiącym „integralną część tego orzeczenia”. Jeżeli jednak twierdzenia Włodzimierza Z. okażą się nieprawdziwe (a w świetle uzasadnienia pytania prawnego są one na pewno nieprawdziwe), to prawdziwe jest twierdzenie Michała K., że jego prawo własności działek 413 i 414 zostało naruszone i że przysługuje mu ochrona z art. 222 § 2 k.c. Ponieważ — jak zaznaczono wyżej — obecny stan współkorzystania przez obydwu niewłaścicieli tychże działek (przez zakład sieci i Włodzimierza Z.) z cudzej dla nich chybdu nieruchomości jest stanem trwałym i jest zarazem „czynem” („zachowaniem się” — art. 353 § 2 k.c.) obiektywnie sprzecznym z prawem, to Michał K. nie będzie musiał dowodzić, że czyn samego przyłączenia odcinka spornego do wspólnej sieci i akt (czyn) zawierania umowy o przekazaniu go na własność Skarbowi Państwa (§ 17 i § 18 ust. 1 cyt. wyżej zarz. M.G. i E. z 24.VIII.1964 r.) był czynem zawinionym przez zakład zarządzający siecią wspólną. Wystarczy tu tylko wykazanie „obiektywnej bezprawności” tych czynów (znamię „bezprawność” ma charakter w rzeczywistości tylko intersubiektywny). Wykazanie bowiem, że zakład sieci jest sprawcą takiego trwałego czynu bezprawnego powoduje zawsze z psychologiczno-logiczną koniecznością pojawienia się winy u każdego sprawcy takiego czynu nawet wtedy, gdy sprawca ten nie jest przekonany o swej winie. Prawomocne orzeczenie sądowe (czy orzeczenie innego organu władzy państwowej) stwierdzające ten bezprawny charakter czynu przekona autorytatywnie każdego takiego sprawcę o tym, że czyn został przez niego zawiniony. We wszystkich sprawach o takie naruszenia prawa własności, które wykazują charakter trwałe, nie jest więc konieczne wykazywanie, że sprawcy takich naruszeń działają w sposób zawiniony.³

Michał K. może dochodzić swych uprawnień tylko w drodze postępowania sądowego i tylko w trybie procesowym. Dla ochrony takich uprawnień cywilnoprawnych właściwy jest bowiem tylko sąd z mocy wymienionych wyżej przepisów prawa cywilnego oraz art. 2 § 1, art. 13 § 1 i 626 *a contrario* k.p.c. W sprawie przedstawionej w pytaniu prawnym nie chodzi bowiem ani o ustanowienie służebności, ani też o uchylenie postanowienia sądowego ustanawiającego taką służebność, chociaż i to ostatnie roszczenie byłoby rozpoznawane

³ Wszelkie czyny o charakterze trwałym: zabronione przez prawo zawsze będą także czynami zawinionymi od momentu uświadomienia ich sprawcom, że zachowują się oni niezgodnie z odpowiednimi zakazami. Wina bowiem jest względną cechą każdego takiego czynu. Jeżeli ponadto ktokolwiek zostanie prawnie obciążony w wyroku czy w wykonanej decyzji organu władzy jakimkolwiek obowiązkiem i o obowiązku tego („powinności”) nie wykonuje, to taki jego zachowanie się, sprzeczne z zachowaniem się „powinny”, jest zawsze czynem niedozwolnym i zawinionym, bo jest ono zachowaniem się „nie powinny”.

również w procesie, gdyż tylko ustanowienie służebności odbywa się w trybie nieprocesowym, co wynika z art. 13 § 1 i art. 626 § 1 k.p.c. (*a contrario*) i w tej kwestii nie ma żadnej wątpliwości⁴. Służebność dla Włodzimierza Z. ustanowił sąd w trybie art. 626 k.p.c. na podstawie przepisów art. 146 k.c., zastosowanych *per analogiam legis*. Rozstrzygnięcie takie jest zgodne z tezami Sądu Najwyższego wyrażonymi w orzeczeniu z dnia 31 grudnia 1962 r. 2 CR 1006/62⁵ oraz w uchwale z dnia 3 czerwca 1965 r. III CO 34/65⁶. Moje osobiste zdanie w tej kwestii jest — jak wiadomo — odmienne, ponieważ uważam, że prawną podstawę zmuszenia właścicieli i samoistnych posiadaczy nieruchomości do wyrażenia przez nich zgody na przeprowadzanie przez ich nieruchomości linii trakcji elektrycznych, przewodów wodociągowych, gazociągowych i ciepłociągowych oraz telefonicznych znajdujemy w przepisie art. 35 ustawy z dnia 12.III.1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczania nieruchomości (jednolity tekst: Dz. U. z 1951 r. Nr 18, poz. 94). Decyzję w sprawie objętej pytaniem powinien być więc wydać organ do spraw wewnętrznych prezydium pow. rady narodowej, a nie sąd, wobec czego również orzeczenie sądu o ustanowieniu takiej służebności na podstawie art. 146 k.c. (*per analogiam*) jest nieważne z mocy art. 2 § 3 oraz art. 369 pkt 1 k.p.c., chociaż musi ono być uważane za prawnie obowiązujące jego adresatów do chwili ewentualnego uchylenia go we właściwym trybie (rewizja nadzwyczajna — art. 421 § 3 k.p.c.)⁷. Ponieważ Michałowi K. nie chodzi ani o uchylenie orzeczenia ustanawiającego służebność, ani o zmianę jego treści, ale właśnie o to, żeby było ono wykonywane zgodnie z jego własną treścią, to spór taki podlega rozpoznaniu przez sąd w procesie nawet wtedy, gdy służebność ustanawiana jest bezspornie przez organ administracji państwowej, jak to widzimy np. w wypadku ustanawiania służebności czerpania wody z gruntu sąsiada, którą to służebność ustanawia na podstawie przepisów art. 47 prawa wodnego z 30 maja 1962 r.

⁴ Tak też W. Siedlecki: *Zarys postępowania cywilnego*, Warszawa 1966, s. 433.

⁵ Por. OSPIKA 1964, poz. C. 91, s. 201 (tamże glosy S. Grzybowskiiego i A. Szpunara).

⁶ Por. PUG 1966, zesz. 1, s. 27; OSNCP 1966, poz. 109; OSPIKA 1967, poz. C 58 (z glosą G. Domańskiego).

⁷ Krytykę tego orzeczenia z 31.XII.1962 r. II CR 1002/62 oraz argumentacji autorów proponujących rozstrzygać to zagadnienie na podstawie przepisów prawa cywilnego (analogia z przepisami o drodze koniecznej lub też zasady współżycia plus analogia) przedstawiłem w artykule pt.: *Służebność drogi koniecznej (...)* a przepisy o energetyce i wywłaszczeniu nieruchomości (Pal. 1965, zesz. 7—8, s. 19—28). Dalszą w tej sprawie argumentację i krytykę uchwały SN z 3.VI.1965 r. III CO 34/65, jak również uwagi polemiczne z tezami autorów, którzy wypowiedzieli się później na ten temat, przedstawiłem w cyklu artykułów pt.: *Przepisy o zakładaniu na cudzych nieruchomościach urządzeń wodno-kanalizacyjnych, gazociągowych, energetycznych i telekomunikacyjnych a tzw. służebności ustawowe* (art. 145 i 146 k.c.) (Pal. 1966, zesz. 11, s. 28—38 oraz z. 12, s. 46—65 i 1967 s. 46—56).

Wykaz autorów zabierających głos w tej polemice podaje A. Wolter (*Prawo cywilne*, Warszawa 1967, s. 92, przypis 36). W kwestii tej wypowiada się ostatnio także Z. K. Nowakowski (*Prawo rzeczowe*, Warszawa 1969, s. 67 i przypis 25 oraz s. 68 i przypis 28), zajmując ostatecznie stanowisko zgodne z moim. Spośród autorów zabierających głos w tej sprawie tylko chyba jeden A. Agopszowicz zakwestionował w całej rozciągłości bronione przeze mnie tezy (glosa w OSPIKA 1967, s. 13). Autor ten nie uwzględnił jednak prawdopodobnie w swym rozumowaniu przepisów § 15 i in. omawianego tu zarządzenia M.G. i E. z 24.VIII.1964 r. (Dz. U. Nr 62, poz. 286) oraz przepisów § 10 ust. 2, § 13 ust. 4, § 15 ust. 3 i § 19 ust. 3 zarządzenia Min. Bud. i Przem. Mat. Bud. z 20.V.1966 r. w sprawie ustalania lokalizacji szczegółowej (...) (M.P. Nr 25, poz. 129, obecnie już uchylonego — M.P. z 1969 r. Nr 48, poz. 373) oraz innych jeszcze przepisów, których tu już nie wymieniam, nie chcąc się wdawać dalej w tę polemikę. Można więc traktować cały ten problem jako ciągle jeszcze kontrowersyjny.

(Dz. U. Nr 34, poz. 158) organ do spraw wodnych prezydium powiatowej rady narodowej⁸.

3. Michał K. powinien jednak zapoznać — według mego zdania — nie tylko zakład zarządzający siecią wspólną, który włączył sporny odcinek trakcji do tej sieci, ale także Włodzimierza Z., chociaż ta teza może być *prima facie* uznana za wątpliwą. Chociaż bowiem Włodzimierz Z. utracił prawo własności zbudowanego przez siebie odcinka sieci z chwilą włączenia go w system sieci wspólnej na podstawie umowy zawartej z zakładem energetycznym w trybie i na podstawie przepisów § 17 oraz 18 ust. 1 zarz. MGİE z 24.VIII.1964 r. (M.P. Nr 62, poz. 286), to jednak z chwilą usunięcia spornego urządzenia z dotychczasowego miejsca Włodzimierz Z. utraci połączenie swego budynku ze wspólną siecią elektryczną i będzie musiał budować to urządzenie w innym miejscu, w przeciwnym bowiem razie zakład zarządzający siecią wspólną nie będzie zobowiązany do dostarczania mu energii elektrycznej (§ 15 ust. 2 zarz. MGİE z 24.VIII.1964 r.). Jeżeli Michał K. uzyska wyrok nakazujący zakładowi energetycznemu usunięcie spornego urządzenia z miejsca, gdzie ono się faktycznie znajduje, to Włodzimierz Z. utraci ponadto szanse odzyskania części kosztów budowy spornego odcinka sieci od tych ewentualnych przyszłych jego współużytkowników, którzy mogliby być przyłączeni do tego odcinka sieci wspólnej w ciągu 5 lat od daty jego wybudowania. Wysokość udziałów w tych kosztach przypadających dla Włodzimierza Z. od wszystkich ewentualnych przyszłych użytkowników ustaliłaby jednostka zarządzająca siecią wspólną „odpowiednio do długości wykorzystanych odcinków” przez te osoby, gdyż tak stanowi przepis § 18 ust. 2 pkt 2 omawianego tu zarządzenia MGİE z 24.VIII.1964 r.⁹

W razie więc wdrożenia egzekucji celem wykonania wyroku wydanego przeciwko samemu tylko zakładowi energetycznemu Włodzimierz Z. może w każdej chwili wystąpić przeciwko Michałowi K. z powództwem o „zwolnienie od egzekucji zajętego przedmiotu”, którym będzie tu całe sporne urządzenie, stanowiące już zresztą część składową sieci wspólnej (§ 18 ustęp 2 zarz. MGİE z 24.VIII.1964 r.)¹⁰ Włodzimierz Z. powoła się przede wszystkim na orzeczenie sądowe o ustanowieniu dla niego służebności, potem na fakt zbudowania zajętego w toku egzekucji odcinka sieci, a następnie na decyzję zakładu zarządzającego siecią wspólną o przyłączeniu spornego urządzenia do tej sieci oraz na treść umowy zawartej przez siebie z tą jednostką i nie będzie wówczas chyba żadnych wątpliwości, że „formalnie” egzekucja „narusza jego prawa” (art. 841 § 1 k.p.c.). Nie zapozwany bowiem do takiego procesu Włodzimierz Z. będzie w takim postępowaniu egzekucyjnym „osobą trzecią” w rozumieniu art. 841 k.p.c. Włodzimierz Z. może

⁸ Sprawy tego typu ocenia identycznie J. St. Piątowski w głosie do orzeczenia SN z 13.IX.1967 r. II CR 313/67, wydanego w sprawie wynikłej na tle sporu o zakres korzystania ze służebności drogi koniecznej (OSPİKA 1969, poz. C 204, glosa s. 429—430).

⁹ Jednym z ustawowych warunków przyłączenia przez zakład energetyczny nowych odbiorców w ciągu 5 lat od daty zbudowania takiego odcinka jest zwrot przez tych odbiorców odpowiedniej części udziału w kosztach jego budowy tym pierwszym odbiorcom, którzy taki odcinek zbudowali własnym kosztem (§ 15 ust. 2 zarz. MGİE z 24.VIII.1964 r.). Zakłady energetyczne nie dopilnowują zwykle dotrzymania tego warunku i stąd ciągle dochodzi do procesów pomiędzy pierwszymi a następnymi odbiorcami.

¹⁰ Zakres znaczeniowy nazwy (złożonej): „przedmiot zajęty w toku egzekucji” nie jest w tekście art. 841 k.p.c. w żaden sposób ograniczony, bo nie jest bliżej zdefiniowany. Każdy zatem „przedmiot materialny”, na którym dopełniają się czynności egzekucyjne, będzie należał do zakresu znaczeniowego tej nazwy (por. też E. Wengerek: Sądowe postępowanie egzekucyjne w sprawach cywilnych, Warszawa 1970, s. 129).

więc uzyskać w każdym razie przynajmniej zawieszenie tej egzekucji w trybie art. 843 § 4 k.p.c., ponieważ dysponuje on przede wszystkim prawomocnym formalnie tytułem egzekucyjnym (art. 777 k.p.c.), jakim jest niewątpliwie postanowienie sądu o ustanowieniu dla niego służebności nawet wtedy, gdyby przyjąć, że jest ono nieważne. Orzeczenie to bowiem obowiązuje — do chwili jego ewentualnego uchylecia w trybie rewizji nadzwyczajnej (art. 421 § 3 k.p.c.) — „wszystkie sądy i urzędy” (art. 365 § 1 k.p.c.).

Tak czy owak sąd będzie zatem musiał rozstrzygnąć ostatecznie cywilno-materialno-prawny spór pomiędzy Michałem K. a Włodzimierzem Z. o to, że uzyskane przez Włodzimierza Z. uprawnienie zawarte w orzeczeniu sądowym o ustanowieniu „służebności drogi koniecznej dla przepływu energii elektrycznej” odnosi się do tego odcinka nieruchomości Michała K., który został faktycznie zajęty pod budowę spornego odcinka sieci i który stał się — wraz z urządzeniem przyłączającym — odcinkiem sieci wspólnej (§ 15 ustęp 2 i § 18 ust. 1 i ust. 2 pkt 2 zarz. MGIE z 24.VIII.1964 r.).

Wprawdzie, opierając się na treści uzasadnienia pytania prawnego, można twierdzić stanowczo, że Włodzimierz Z. nie ma absolutnie żadnych szans udowodnienia, iż prawna (normatywna) treść orzeczenia sądu o ustanowieniu dla niego służebności z art. 146 k.c. *per analogiam* upoważniała go do zbudowania odcinka sieci w miejscu, gdzie faktycznie odcinek ten został wybudowany, jednakże dla sądu, który będzie rozpoznawał ewentualne powództwo Włodzimierza Z. w trybie art. 841 k.p.c., ta „oczywistość” ujawni się dopiero po przeprowadzeniu postępowania dowodowego. Ponadto — co jeszcze ważniejsze — w toku takiego procesu może się okazać, że Włodzimierz Z. został po prostu zmuszony przez jednostkę zarządzającą siecią wspólną do zbudowania spornego odcinka sieci w innym miejscu aniżeli to, które wskazał mu sąd w orzeczeniu na podstawie opinii biegłego Ł. i wyników oględzin nieruchomości z dnia 20.V.1969 r. Bo przecież z treści przepisów § 15 omawianego tu zarządzenia MGIE z 24.VIII.1964 r. wynika, że nie sąd lub biegły sądowy, lecz jednostka zarządzająca siecią wspólną określa ostatecznie „w zależności od warunków miejscowych (odległość od istniejących sieci miejscowych, stan obciążenia sieci itp.) miejsce i rodzaj przyłączenia” a następnie sposób jego wykonania i koszty oraz termin połączenia budynku każdego wnioskodawcy ze wspólną siecią. Przeciwno takiej decyzji jednostki zarządzającej siecią wspólną przysługuje wprawdzie odwołanie w trybie k.p.a. do jednostki nadrzędnej (Zjednoczenia Energetycznego) a następnie do Ministra Górnictwa i Energetyki (art. 2 § 2 k.p.a.), jednakże gdyby nie było żadnych podstaw do zmiany takiej decyzji lub gdyby odwołanie zostało oddalone i decyzja stała się prawomocna, to wówczas trzeba będzie uznać, że Włodzimierz Z. musiał po prostu postąpić w sposób sprzeczny z treścią orzeczenia o ustanowieniu służebności, jeżeli nie chciał rezygnować z oświetlenia swego budynku prądem elektrycznym. Wówczas cała ta sprawa może przestać być tak oczywista, jak ją przedstawiono w pytaniu prawnym.

W procesie przeciwegzekucyjnym (ekscydencyjnym) może więc wyjść na jaw, że trzeba było ustanowić służebność akurat właśnie w tym miejscu, w którym obecnie ona się znajduje, skoro ostateczna decyzja w tej sprawie należy do organów zarządzających siecią wspólną, a nie do sądu. Wtedy może powstać wprost gordyjski splot różnych sprzeczności normatywnych ze względu na treść przepisów k.c. o zmianie ustanowionych służebności (art. 291, 293, 294 k.c.). W związku z tym pisze dosłownie w cytowanej wyżej głosie J. St. Piątkowski,

co następuje: „Wymienione przepisy uprawniają do żądania zmiany treści lub sposobu wykonywania służebności przyznają tylko właścicielowi nieruchomości obciążonej, z czego wynika, że może tu chodzić jedynie o ograniczenie uprawnień, a nie o dostosowanie ich do nowych lub zwiększonych potrzeb właściciela nieruchomości władnącej”¹¹. Uwagi te stosują się oczywiście „odpowiednio” także do służebności osobistych, gdyż przepis art. 297 k.c. nakazuje tak je właśnie stosować.

Nie trzeba już dalej analizować tej sytuacji, ażeby dojść do pewnego przekonania, że także w procesie ekscydacyjnym z art. 841 k.p.c. często „zagrają klauzule generalne” z art. 5 w związku z art. 140 i 146 k.c. swym zgrzytliwym, przerywanym tonem norm odsyłająco-zakazujących.¹² Nie wolno tu bowiem zapomnieć, że Włodzimierz Z. byłby w takiej egzekucji „osobą trzecią” i że jego spór z Michałem K. byłby sporem o prawo materialne, wobec czego wszystkie właściwe dla takich stosunków normy materialnoprawne (a wraz z nimi także klauzule generalne z art. 5 i 140 k.c.) mogą tu znaleźć pełne zastosowanie, gdyż Michał K. nie będzie mógł powołać się na to, że treść tych norm została już uwzględniona w postępowaniu rozpoznawczym w jego procesie przeciwko jednostce zarządzającej siecią wspólną i spornym jej odcinkiem wybudowanym przez Włodzimierza Z.

Te wszystkie względy przemawiają — według mego zdania — za koniecznością objęcia żądaniem pozwu także i Włodzimierza Z. jako pozwanego.

Opracował adw. Władysław Bugajski

¹¹ Por. wyż. przypis 8 (l.c., s. 429 in princ.).

¹² Normy typu art. 5, 58 § 2 k.c. (w związku z art. 140 k.c.) są normami zakazująco-odsyłającymi do pozaustawowych takich norm, jak „zasady współzycia społecznego”, „zasady przeznaczania rzeczy na cele gospodarcze” itp. normy, których nie powinien — w myśl art. 5 i 58 § 2 k.c. — naruszać nikt, „kto korzysta ze swego prawa” (z jakiegokolwiek „swego prawa”). Normy te, odsyłając do owych zasad, zaznaczają bowiem zarazem, że „korzystanie” przez kogokolwiek z jakiegokolwiek „swego prawa” nie może być sprzeczne z tymi pozaustawowymi normami odesłania. Stąd oczywiście *a contrario* wynika, że korzystanie „ze swego prawa” nie musi być wcale zawsze zgodne z tymi normami, skoro nigdzie poza tym nie znajdujemy autorytatywnego stwierdzenia, że każdej normie ustawowej odpowiada jak cień jakaś pozaustawowa norma korekcyjna, umieszczona w jakimś idealnym kodeksie, który wystarczy otworzyć, aby normę taką znaleźć. Przeciwnie, wiadomo, że najważniejsze zasady społecznego współzycia i zasady społecznego gospodarowania rzeczami materialnymi podniesione zostały do rangi norm prawnych i w k.c., i w innych ustawach. Wyrażony w art. 5 i w art. 58 § 2 k.c. „zakaz sprzeczności” z tymi zasadami nie jest oczywiście prawnologicznie równoważny z „nakazem zgodności” z nimi, chociaż tych pojęć do tychczas chyba nie rozróżnia się w literaturze metodycznie, lecz raczej intuicyjnie.

W art. 5, 58 § 2 k.c. i w wielu innych podobnych wypowiedziach ustawowych spotykamy więc specyficzny negatywny sposób odesłania ustawowego do norm pozaustawowych.

Odmienne prawnologicznie (i syntaktycznie) sposób odesłania ustawowego do tychże norm pozaustawowych spotykamy w wypowiedziach typu art. 56 § 1, w art. 65 k.c. i w innych podobnie skonstruowanych przepisach. Znajdujemy tam bowiem nakazy dostosowywania i skutków czynności prawnych do zasad współzycia społecznego (art. 56 § 1 k.c.) bądź oświadczeń woli (w wypadkach wątpliwych) do tychże zasad oraz „ustalonych zwyczajów” (art. 65 k.c.). Funkcja znaczeniowo-normatywna tych różnych sposobów ustawowego odesłania w całym systemie prawa cywilnego, wyrażona w wypowiedziach tak ogólnych, jakie zostały wyżej wymienione, wymaga oczywiście osobnego omówienia.